

Warwick

RockBass Artist

Line SklarBass I 4945 PLN

TESTOWAŁ: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: RADOŚLAW MICHALAK

Lee Sklar do tej pory bardziej kojarzył się nam z jego Warwickiem Star Bass. I słusznie bo ten model hollow – body był przez niego wykorzystywany w wielu sytuacjach, szczególnie podczas ostatniej współpracy z mniej w Polsce popularną wokalistką Judith Owen, czy supergrupą The Immediate Family. Generalnie im bardziej kameralny i niszowy projekt, tym większe uzasadnienie znajdował Lee do korzystania ze Star Bassa.

BAS LEE SKLARA JEST ŚREDNIEJ WAGI, DOSKONAŁE WYWAŻONY, PERFEKCYJNIE WYKONANY I WYKOŃCZONY I „USZYTY” IDEALNIE POD LUDZKĄ ANATOMIĘ.

INNE CECHY TO CHROMOWANY OSPRZĘT, KLUCZE WARWICK, A TAKŻE ZACZEPY PASKA WARWICK SECURITY LOCKS.

KORPUS WYKONANO Z MAHONIU, Z SPECJALNIE ZAOKRĄGLONYM KSZTAŁTEM I TOPEM AAA Z KLONU PŁOMIENISTEGO.

Pelno go było z tą gitarą w mediach, na zdjęciach i niemal zapomnieliśmy, że to jednocześnie rockowy basista tout court i równie częstym, a nawet częstszym instrumentem w jego arsenale, jest solid body, z którym występuje m.in. u boku Phila Collinsa. Upodobał sobie markę Dingwall, ale jak wiadomo, stara miłość nie rdzewieje zatem zarówno Leland jak i Marcus Spangler (główny projektant gitar Warwick) nie ustawali w staraniach zaprojektowania basu elektrycznego, który spełniłby większość oczekiwań Lelanda co instrumentu umiejscowionego gdzieś pomiędzy body i solid body. Efektem ich pracy jest właśnie tytułowy SklarBass I – zupełnie nowy zawodnik w ofercie Warwicka, i to w wersji RockBass, czyli w zasadzie dostępny dla każdego. Na wskroś nowoczesna gwiazda lekko w stylu retro.

KOMFORT

Odczucia manualne jeśli chodzi o ten bas są jak najbardziej pozytywne. Gryf sprawia wrażenie nieco mniej trzonkowatego od tego w StarBassie, jest jednak równie gruby w przekroju, co jak widać odpowiada Lelandowi. Fajnie, że tym razem cutaway spełnia w 100% swoje zadanie bowiem tym razem dostęp do ostatniego progu jest tak samo łatwy jak do pierwszego. Dzięki temu ostatnie progi nie są tylko do wyglądu ale i do grania, co w wielu przypadkach się po prostu nie zdarza. Oczywiście ustawienie fabryczne strun było zbyt wysokie, ale wystarczyła szybka jego regulacja i gitara z twardej stała się miękka i uległa. Swoją drogą, zawsze była to dla mnie zagwozdzka, że opuszczając strunę milimetr na mostku i pół milimetra na siodełku, jej napięcie potrafi spaść o połowę, co w przypadku basu oznacza nawet o kilkaset gramów oporu mniej podczas nacisku (naprężania), oczywiście cały czas przy prawidłowym nastrojeniu instrumentu. No w każdym razie, bas Lee Sklara jest średniej wagi (4 kg, jedna komora rezonansowa „sygnalizowana” jednym „efem”), doskonale wyważony, perfekcyjnie wykonany i wykończony i „uszyty” idealnie pod ludzką anatomię. Nic nie gnecie, nic nie uwiera, nje dokucza i nie męczy niezależnie od tego w jakiej pozycji gramy. Sprawdźmy teraz zwyczajowo z czego go poskładano.

BUDOWA

Korpus tego unikalnego instrumentu wykonano z mahoniem, z specjalnie zaokrąglonym kształtem i topem AAA z klonu płomienistego. Wykończenie to Vintage Sunburst Transparent High Polish, czyli jedna z najpopularniejszych chromatyk w dziejach gitary, zapoczątkowana przez Les Paule Sunburst. Gryf to 3-częściowa, laminowana konstrukcja z klonu przekładanego paskami ekangi. Połączenie z korpuszem zrealizowano za pomocą mocowania set neck. Podstrunnica to wypolerowany na błysk (uwielbiam!) heban tygrysi, na którym nabito 21 mosiężnych progów wielkości small. Nie muszę dodawać, że jak zwykle są one spiłowane perfekcyjnie i ustawione tak, by każdy dźwięk w każdej pozycji odzywał się z taką samą siłą. Menzura to zwyczajowe 34 cale i zawiera się pomiędzy siodełkami mostka Warwick (regulacja punktu podparcia struny w trzech kierunkach) a siodełkiem Just a Nut III Tedur z regulowaną wysokością.

// Lee ma na swoim koncie tysiące sesji nagraniowych i często podczas nich zdarzało się, że producent kręcił nosem na brzmienie Lelanda, a czasami szukał dziury w całym. Po prostu miał dobry sound basu, ale z przyzwyczajenia szukał brzmienia, wmawiając wszystkim, że może inne będzie lepsze? Wówczas Sklar przełączał nie działający przełącznik w basie i nagle producent krzychał „to jest to!”, choć oczywiście tak naprawdę nic się nie zmieniło, bo przełącznik niczego nie zmieniał. Także „przełącznik producenta” to nasza tajna broń by zachować swoje brzmienie i jednocześnie producent czy realizator był przekonany, że dopiął swego.





Inne cechy to chromowany osprzęt, klucze Warwick, a także zaczepy paska Warwick Security Locks. Instrument posiada dwa pasywne humbuckery MEC Vintage Soapbar Single Coil, aktywną dwudrożną elektronikę RockBass, z kontrolą parametrów volume, balance, treble oraz bass. Najlepsze jednak zostawiliśmy na koniec. Chodzi o 3-pozycyjny przełącznik... bez żadnej funkcji Chodzi o t.zw. "przełącznik producenta", który wymyślił Lee Sklar. W skrócie chodzi o to, że Lee ma na swoim koncie tysiące sesji nagraniowych i często podczas nich zdarzało się, że producent kręcił nosem na brzmienie Lelanda, a czasami szukał dziury w całym. Po prostu miał dobry sound basu, ale z przyzwyczajenia szukał brzmienia, wmawiając wszystkim, że może inne będzie lepsze? Wówczas Sklar przełączał nie działający przełącznik w basie i nagle producent krzychał „to jest to!”, choć oczywiście tak naprawdę nic się nie zmieniło, bo przełącznik niczego nie zmieniał. Także „przełącznik producenta” to nasza tajna broń by zachować swoje brzmienie i jednocześnie producent czy realizator był przekonany, że dopiął swego.

BRZMIENIE

Odpowiadają za nie m.in. struny Warwick RED 045 - 105, które, jak na swoją cenę, są całkiem solidne w sensie brzmienia i długowieczności. Teraz nawet już nie są takie chropowate, jak bywały przed laty i wystarczy kilka chwil, by pozwalały na wszystko, do czego dana gitara basowa została stworzona. Choć są niestety dość twarde, no ale nie o komforcie tutaj. Na ustawieniach w miarę (na oko) neutralnych korekcji, od razu odzywa się poezja niskich tonów, uzupełniona o „egzotyczne”, charakterystyczne wybrzmiewanie tego „półpułda”. Brzmienie jest organiczne, jakby natura stworzyła ten basik, a jednocześnie w jego tonie słychać małą wojnę, jaką toczy drewno z metalem, po prostu „sound of wood” nie jest tu sam, bo metalowe struny bardzo chciałyby przejąć kontrolę nad brzmieniem. To najkrótsza charakterystyka brzmieniowa tego instrumentu, a w szczegółach? Kręcąc główką pota balance daje się usłyszeć, że pickup mostkowy posiada taką klasyczną „selekcję” i definicję, ale bez nosowego efektu. Na tym pickapie bardziej niż poprawnie brzmią akordy, flażolety i melodie grane w wysokich pozycjach. Te piękne, pastelowe niskie tony można zróżnicować proporcjami pickupów. Pickupy grające razem to już ciepły, pełny ton, dopasowany zarówno do walkingów, jak i szybszych zagrywek, które muszą być konkretnie zdefiniowane brzmieniowo. Pickup neck to z kolei zaskakująco głęboki i pełny niski ton, którym nie pogardzili by nawet basiści wykonujący muzykę dub, czy reggae. To brzmienie łączy tradycje vintage i konstrukcji hollow body z nowoczesnym, lekko metalizowanym soundem, zapewniającym z kolei czytelny atak i wybrzmiewanie. Ogólnie mamy tu do czynienia ze stylowym brzmieniem Warwicków StarBass podlanych jednak rockowym, bardziej uniwersalnym sosem. ▀

STRONA DYSTRYBUTORA:

www.w-distribution.de
22 646 60 06
t.klewicki@warwick.pl

STRONA PRODUCENTA:

www.w-distribution.de

OPIS

Bas czterostrunowy z aktywną elektroniką o menzurze 34 cale, konstrukcja typu semi hollow z układem przetworników singiel/singiel.

CENA

4945 PLN

